

Cena złota na krawędzi

17 października 2011

Obserwowaliśmy rynki finansowe na świecie – włączając w to również rynek złota przez prawie 40 lat, przyglądając się cenom złota idącym z 42 \$ za uncje do cen, które widzimy obecnie, napisał Julian Phillips z „Goldforecaster”.

Co ważniejsze widzieliśmy w jaki sposób cena złota poruszała się przez minione dekady, rozumiejąc jego monetarną i historyczną rolę. Wydarzenia ostatnich trzech lat zakłóciły walutowy eksperyment, w którym waluty nie były zabezpieczone złotem a jedynie jeszcze większą ilością papierów.

Obecnie oglądamy ostatni eksperyment. Euro, które istnieje zaledwie jedną dekadę cierpi z powodu konsekwencji złego zarządzania i ciągnie Europę na skraj załamania. Jest poważnym pytaniem czy strefa euro, lub czy samo euro przetrwa obecny kryzys.

By poradzić sobie z Grecją, Irlandią i Portugalią, pakiet pomocowy prawie się podwoił do ponad 400 miliardów euro. Rynek najpierw uśmiechnął się, ale potem wrócił do niepokoju gdy włoski rząd musiał płacić najwyższe w historii odsetki. Utrzymujące się rozczarowanie rynków sygnalizuje coś więcej niż tylko tymczasową korektę. Staje się jasne, że czekają one na coś większego, co może wydarzyć się w każdej chwili.

Jak to wszystko wpływa na złoto, które kosztuje obecnie około 1.600 dolarów po spadku z rekordowego poziomu 1.900 dolarów? Spójrz na fundusze, które posiadają fizyczne złoto spadły one o mniej niż 2% co jest dość istotne.

Spójrz na popyt z Azji. Spada do niższych poziomów tak samo jak w przeszłości gdy następowały tąpnięcia. Jednak obecny spadek jest o wiele bardziej znaczący. Popatrz wstecz, na moment gdy spekulanci i banki podbili złoto z 300\$ do 390\$ i potem z powrotem do 326\$ w 2005 roku.

Krótkoterminowi spekulanci są w stanie (w odpowiednich warunkach rynkowych) napędzać ceny przez długi czas. W nowszych przypadkach jak w 2008 poszukiwanie przez inwestorów płynności na pokrycie „margin call” spowodowało gwałtowne spadki.

To tak jakby straszyć swoje ciało wizją braku dopływu krwi do jego centrum, zwiększa to obronę organizmu, ale powoduje równocześnie głód na peryferiach, które zagrożone są śmiercią szkodząc w ten sposób całemu ciału. Złoto będąc w samym centrum doznaje jedynie szoku.

Czy w tym wszystkim zaszła jakaś zmiana głównego trendu? Czy w sposób fundamentalny zmieniły się jakieś rynkowe warunki dla złota i srebra? Jesteśmy w punkcie w którym muszą być dokonane reformy dużo szybciej niż działania i dyskusje rządów, które do niczego nie prowadzą. Więc co dalej?

W ostatnich tygodniach widzieliśmy jak wszystkie światowe rynki idą na dno. Tak, próbują się z tego podnieść, lecz zależy to od dobrych wieści, które może ukażą się przed grudniem. Może stać się tak, że niezdolność do rozwiązania kryzysu zadłużenia w strefie euro spowoduje znacznie bardziej dramatyczne konsekwencje w momencie gdy wiele znaczących narodów potwierdzi swoje deflacyjne kondycje i recesje.

Rynek mówi nam, że czeka nas wiele złych informacji. Jego zachowanie wskazuje na coś o więcej niż tylko spowolnienie. Kraje rozwinięte będą zmuszone do bardzo poważnych zmian. Kraje te tracą swój majątek w stosunku do rozwijającego się świata i producentów ropy. Perspektywy zmiany tej sytuacji są bardziej niż marne. Dług który posiadają kraje rozwinięte jest zbyt duży na to by go spłacić a więcej długu jeszcze bardziej sparaliżuje sytuację. Alternatywą jest inflacja, która osłabi wartość nabywczą pieniądza (to jest kierunek obrany przez FED) lecz wraz z kryzysem płynności i przejęciami banków będzie najprawdopodobniej prowadzić do stopnia inflacji, który wymknie się spod kontroli. Jesteśmy na krawędzi upadającej

konstrukcji finansowego świata porównywalnej do wydarzeń z 1930 roku i drugiej wojny światowej.

Rynek nie uświadomił sobie jeszcze w pełni tego co się dzieje. Wycofał się ze złota i srebra w poszukiwaniu płynności, bynajmniej nie z powodu tego, że ich wartość jako bezpiecznej przystani nagle zniknęła. Z dolarem będącym jedynym bezpiecznym schronieniem w świecie walut, który notabene stoi na skraju własnego załamania, złoto i srebro nie pokazały jeszcze swojej historycznej siły. Jesteśmy bardzo blisko głównego finansowego wydarzenia, które spowoduje znacznie większe problemy dla krajów rozwiniętych niż ma to obecnie miejsce.

Wielu inwestorów widziało znaki obecnego kryzysu już w 2008 roku. Obecnie te sygnały są jeszcze bardziej alarmujące. Sytuacja mająca miejsce w 2008 roku wydarzyła się w warunkach, w których ekonomia była o wiele silniejsza niż obecnie. Teraz ostrzeżenia dochodzą z rozwiniętych gospodarek, które nie są zdolne aby się rozwijać, nie są zdolne rozwiązać kryzysu zadłużenia, nie są zdolne do uzdrowienia własnych ekonomii. Katastrofa nie daje zbyt wielu sygnałów ostrzegawczych. Kiedy przychodzi, spokojne sceny nieoczekiwanie zmieniają się w obrazy paniki powodując nieodwracalne szkody.

Czy ta prognoza jest prawidłowa, czy powinniśmy być przygotowani na podjęcie odpowiednich działań dla ochrony naszego majątku. Jeśli tego nie zrobimy, stracimy go. Jesteśmy w sytuacji, w której musimy być przygotowani na najgorsze. Jeżeli burza nie przyjdzie zawsze możemy wyjść ze schronienia i żyć dalej. Lecz gdy się pojawi wychodząc ze schronienia będziemy w stanie zrobić znacznie więcej. Jesteś gotowy?

Autor: Julian D.W. Phillips

Tłumaczenie: Adam Cornell

Źródło oryginalne: Bullionvalut.com

Źródło polskie: Prison Planet